

PAMIĄTKI POLSKIE W PARYŻU

przez Władysława Mickiewicza.

II.



Księżna de Retz,
członek Akademii francuskiej za Henryka III.
(Ze starego sztychu).

Epoka Walezyusza jeszcze jedną została pamiątką bytności w Paryżu posłów polskich.

Wiadomo, że posłowie nasi lepiej władali łaciną, niżeli dworzanie Karola IX, którzy z tego powodu bywali w niemałym kłopotcie. Gdy posłowie polscy przemówili do matki Karola IX, Katarzyny de Medicis, wtedy jedna pani im odpowiedziała po łacinie. „Księżna de Retz — pisze Aleksander Lenoir — miała tylko jeden dzień do przygotowania się.

Wszyscy przyznali, że piękniej przemówiła, niż kanclerz Birague i hrabia de Chiverni, którzy też głos zabrali w tej okoliczności, pierwszy w imieniu króla Karola IX, a drugi w imieniu księcia d'Anjou.*)

Uczony ówczesny, La Croix du Maine, który się przezwiał po łacinie Crucianus i wydał życiorysy ludzi znakomitych, twierdzi, że arcybiskup gnieźnieński oświadczył, iż warto przejechać całą Europę, aby posłyszec podobną wymowę. Dodaje, że księżna de Retz nie mniej odznaczała się w dziedzinie nauk ścisłych i filozofii. Okazała też wśród wojen religijnej największą waleczność. Dowiedziawszy się, że oddział nieprzyjacielski zbliża się pod nieobecność męża do dóbr jej, zwołała swych poddanych, skoczyła na koń i z lancą w ręku rzuciła się na napastników. Wielu z nich padło trupem, reszta ratowała się ucieczką.

Księżna de Clermont Tonnerre, urodzona w 1543, primo voto księżna de Retz, wyszła powtórnie za Albrechta de Gondy i umarła w 1609. Rzeźbiarz Bartłomiej Prieur wykonał jej posąg, który dziś w sali rzeźby nowoczesnej w Muzeum Luwru. Na nagrobku jej umieszczono o mowie łacińskiej, wygłoszonej w odpowiedzi posłowi polskiemu.

Moja mowa łacińska i napis grobowy nie wystarczyły do przetrwania pamięci oryginalnej tej postaci, gdyby nie odżyła w ślad posagu z białego marmuru, który zaciekawia widza i każdemu z nas (jej biografii**). Ale wspaniały pomnik króla Jana Kazimierza w kościele Saint-Germain des Prés żywiej jeszcze nas obala.

W tym dziwnie koleje życia tego monarchy, który tyle lat spędził we Francji, a poznał ją w bardzo dla niego smutnych okolicznościach. Jan Kazimierz walczył w wojsku cesarza Fer-

dynanda II-go, swego wuja, przeciw Francuzom; porzuciwszy szeregi austriackie, został ujęty, gdy, płynąc z Włoch do Barcelony, wylądował w la Tour de Bouc. Kardynał Richelieu kilka lat więził go na-przód w Sisteron, później w Vincennes. Przygody te przyczyniły się do wstąpienia jego do stanu duchownego. Inocenty X mianował go kardynałem, ale powołania zapewne nie miał, i z listu, który przytaczamy z autografu, szanując pisownię oryginału, widać, że najbardziej mu szło o zachowanie tytułu „Książęcej Mości“*).

„Do księdza de Saint Nicolas w Rzymie.

„Panie,

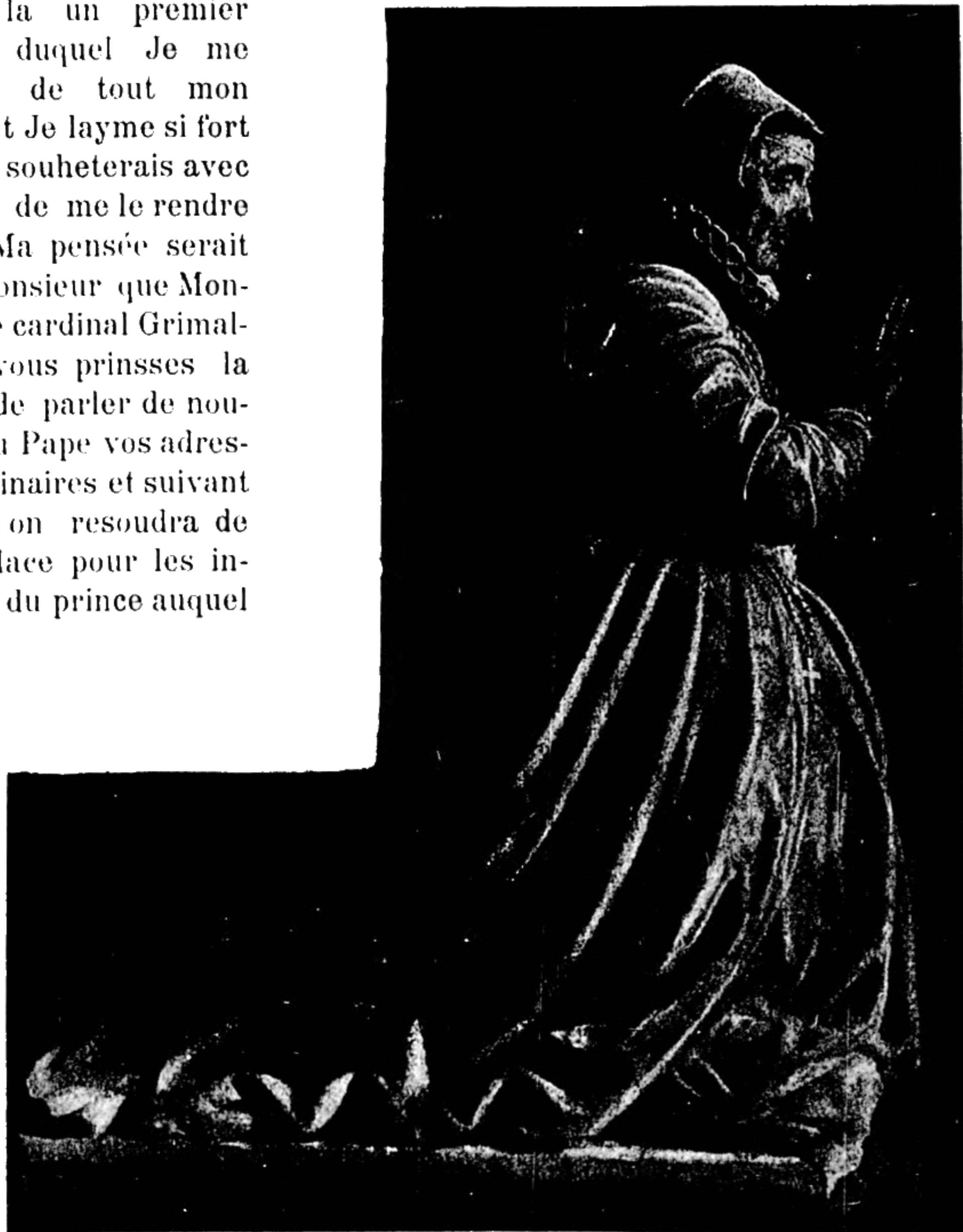
„Nie mogę pisać do Pana, nie przyczyniając Mu przykrości; sądzą, że wszystkie moje listy sprawiają Panu kłopoty, a mimo to jednak nie waham się przyczynić nowych trosk niniejszem pismem; ponieważ moje sprawy są do pewnego stopnia wspólne ze sprawami króla, sądzą, że będzie Pan łaskaw udzielić mi nieco czasu, który poświęcasz sprawom Francji. Sprawa wiel-

*) A monsieur l'abbé de Saint-Nicolas

à Rome.

Monsieur l'abbé,

Je ne pourois vous escrire sans vous donner de la peyne et Je croy bien que toutes mes lettres vous sont des suiets de nouveaux soins, pour tout cella pourtant Je ne laisse pas de vous en donner encore par celle cy parce que mes interests estant en quelque façon communs avec ceux du Roy Je croy que vous estes bien ayse de partager pour moy Vos occupations, et de donner à mes affaires une partie du temps que vous donés à celles de France. Celle que J'ay de la plus haute importance a présent à la cour de Rome (ou je m'immagine que vous estes de retour), est la poursuite du titre d'Altesse que le pape ne veut pas me laisser avec le chapeau, comme si la grace qu'il m'a faicte a demy et le droit avec lequel Je suis nay, estaient des choses si contraires qu'elles ne peussent pas estre toutes deux en une mesme personne. Depuis la derniere fois que Je mabouchay avec vous l'armée françoise a commencé ses victoires aux côtes d'Italie par la prise de Piombin et fait dejia voir le progres qu'on en peut attendre (C'est la un premier succes duquel Je me rejouis de tout mon coeur et Je layme si fort que Je souheteriais avec passion de me le rendre utile). Ma pensée serait donc Monsieur que Monsieur le cardinal Grimaldi et vous prinsses la peyne de parler de nouveau au Pape vos adresses ordinaires et suivant ce qu'on resoudra de cette place pour les interests du prince auquel



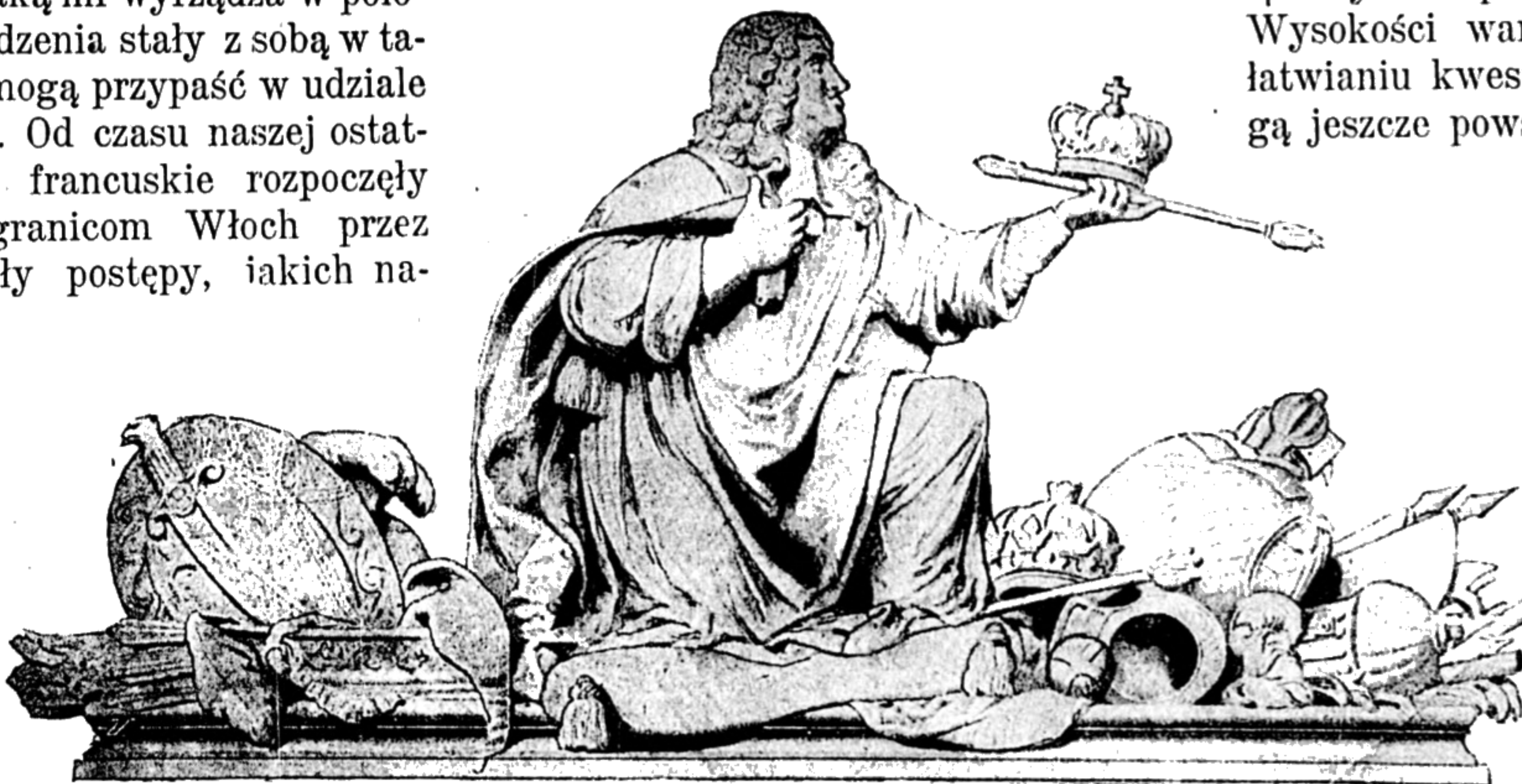
Księżna de Retz

Posąg z marmuru

„Description historique et chronologique des monuments de sculpture du Musée des monuments français. Paryż, 1803 r.

Księżna de Retz należała do Akademii francuskiej, z której za czasów Walezyuszów kobiety nie były wyłączone. Artysta, który wykonał stał się autorem olejnego portretu, wyliczając jej zasługi, przypomina, że „son esprit et son seavoir la firent choisir pour repondre aux ambassadeurs de Pologne et la harangue qu'ils firent en latin au Roy Henri 3-e.“

kiej wagi, jaką obecnie muszę popierać u kuryi w Rzymie, (dokąd, jak przypuszczam, wróciłeś Pan już zapewne), jest kwestya tytułu książęcej Wysokości, którego Papież nie chce mi pozostawić razem z kapeluszem (kardynalskim), jak gdyby łaska, jaką mi wyrządza w poło-
wie, oraz prawa mego urodzenia stały z sobą w ta-
kiej sprzeczności, że nie mogą przypaść w udziale
jednej i tej samej osobie. Od czasu naszej ostat-
niej rozmowy, wojska francuskie rozpoczęły
zwycięski pochód ku granicom Włoch przez
wzięcie Piombinu i zrobiły postępy, iakich na-
leżało oczekiwać. Jest
to początek powodze-
nia, z którego cieszę
się całym sercem i któ-
re pragnąłbym gorąco
zużytkować dla moich
celów. Przyszło mi
więc na myśl, abyście,
kardynał Grimaldi i
Pan, ze zwykłą swoją
zręcznością pomówili
znowu z Papieżem
i, względnie do tego,
co postanowi się o tem
mieście, w interesie księcia, do którego należy, spróbujcie
przekonać Papieża, że udzielenie mi przynależnego tytułu spra-
wi przyjemność królowi, pańskiemu władcy, ponieważ to po-
zwoli mi być dla niego pożytecznym w łonie świętego Kolegium,
a załatwienie powikłań, w które się zaplątał synowiec Papieża
przez wzięcie wspomnianego miasta, pójdzie gładziej, skoro król



Król Jan Kazimierz

Rzeźba z grobowca

dowie się o tem, że Jego Świętobliwość obdarza swą łaską księcia,
uznanego za Francuza i obdarza go w takiej chwili, tem, cze-
go mu dotychczas odmawiał: Cała rzecz polega
więc na tem, żeby połączyć zrzeczenie moje
sprawy ze sprawami króla i uczynić tytuł
Wysokości warunkiem niezbędnym przy za-
łatwianiu kwestyi, które już powstały i mo-
gą jeszcze powstać w tamtym kraju: dać do

zrozumienia opornemu Ojcu
świętemu, że łaska, której
żadam, jest najlepszym środ-
kiem do uratowania praw
jego synowca, (które, jak
sądzę, dadzą się uratować).
Przytem, chciałbym, aby za
pomocą odpowiedniego for-
telu nasunąć Papieżowi
myśl, że armia francuska
może zmienić stan rzeczy,
i że to właśnie, co dzisiaj
jest rodzajem łaski, może
stać się koniecznością.
Wszystko to są rzeczy,
które dadzą się powiedzieć
na audyencyi w formie

złagodzonej, w jakiej niepodobna ich napisać. Liczę wiele na roz-
sądek kardynała Grimaldiego i na pańskie zdolności, i spodzie-
wam się, że starania te będą uwieńczone powodzeniem. Oto
cały kłopot, który Pan będzie miał z mojego powodu. Życzę
sobie, żeby trudy, jakie Pan dla mnie poniesie, doprowadziły
do szczęśliwego rezultatu, i żebym mógł skorzystać kiedyś
z zajęć, jakie narzucam rozumowi pańskiemu od pięciu, czy
sześciu miesięcy.

Pozostaję pańskim
bardzo dobrym przyjacielem

Jan Kazimierz kard.

Z Wenecyi, 23 października r. 1646.

W wiele lat później, po zrzeczeniu się tronu polskiego, Jan Ka-
zimierz udał się do Francyi, Ludwik XIV ofiarował mu kilka opactw,
między innemi opactwo Saint-Germain des Près w Paryżu. Ks. Jakób
Boullart, w swej historyi opactwa Saint-Germain des Près, ogłoszonej
w roku 1724, tak fakt ten opisuje:

„Dwunastego października 1669, Henryk de Bourbon, opat świę-
tego Germana, postanowiwszy ożenić się z księżną Sully, zrzekł się
swego opactwa na korzyść Jana Kazimierza, króla polskiego i szwedz-
kiego, który schronił się do Francyi, ustąpiwszy dobrowolnie z tronu
w dwudziestym roku swego panowania, otrzymał 8-go
marca bullę z Rzymu i objął opactwo świętego Ger-
mana 23-go maja, za pośrednictwem opata Chaise-
Dieu, Daniela de Saint-Martin, opatrzonego w jego
pełnomocnictwo.

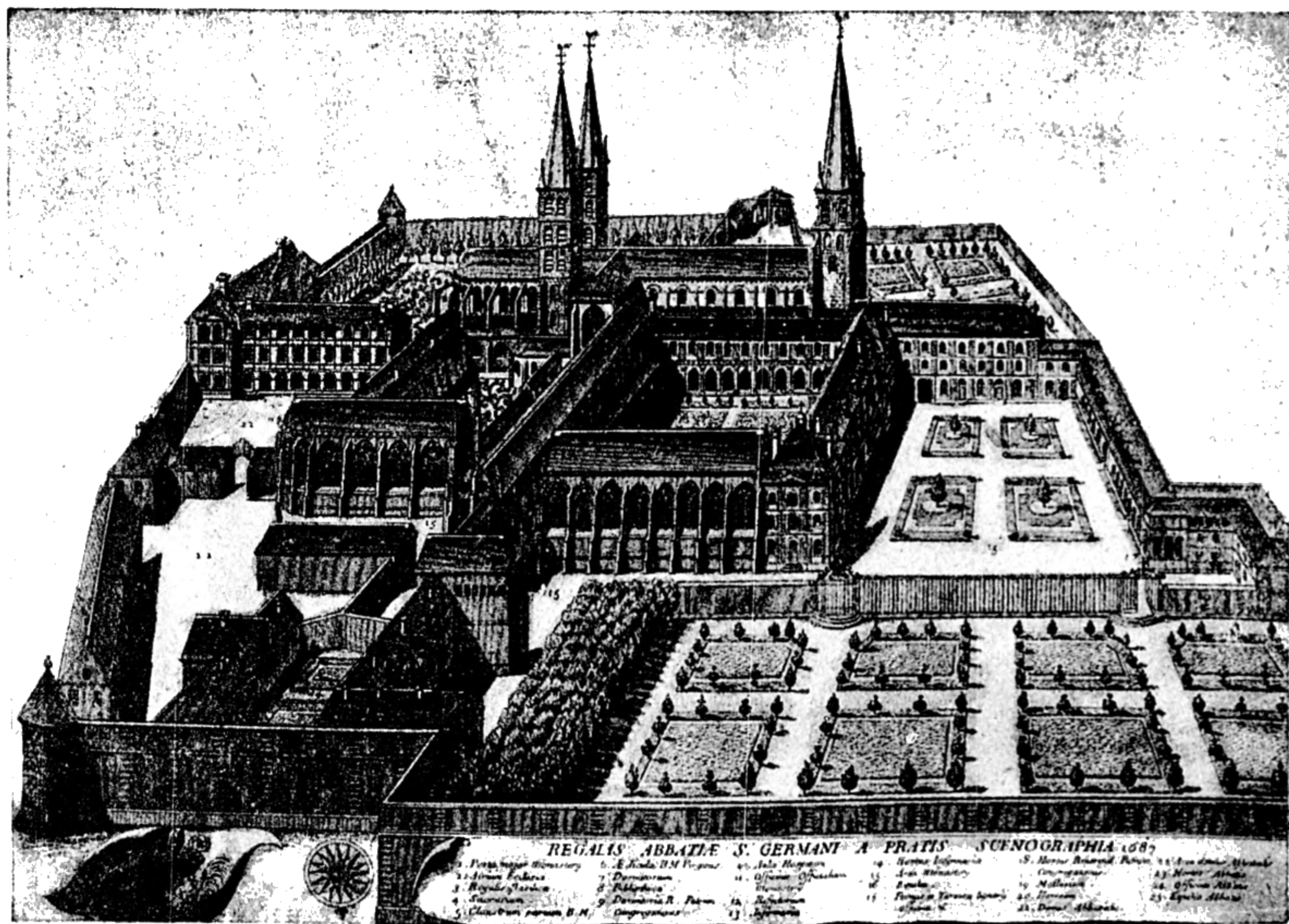
„Król polski zjawił się po raz pierwszy w ko-
ściele Opactwa 24 listopada. Kościół był ozdobiony
najpiękniejszymi kobiercami, krzesło opata było też
przepysznie ustrojone, jako też wielki ołtarz, przed
którym postawiono klęcznik, pokryty bogatym ko-
biercem z aksamitu, przetykanego złotem i srebrem.
Król polski nadszedł o 10 z rana w swym zwykłym
stroju z łańcuchem Runa złotego, w orszaku licznej
szlachty polskiej i całego swego dworu. Wszyscy
zakonnicy w kapach powitali go u wrót kościoła
przy biciu we wszystkie dzwony. Wielki przeor

vous lui pourriez adoucir en une audience d'une façon de la-
quelle on ne peut pas les écrire et Je me promets de la
prudence de Monsieur le cardinal Grimaldi et de votre ca-
pacité le succès que peut causer cette conjoncture. Voyla
toute la peine que Je vous donne. Je souhaite quelle
soit heureuse, que le soing que vous prenez de mes affaires
me réussisse et que je puisse profiter un jour de l'occupa-
tion que je donne depuis cinq ou six mois à votre pru-
dence. Je suis

Monsieur, Vostre bien bon ami

Jean Casimire Card.

De Venise le 23 d'Octobre 1646.



Opactwo St. Germain de Près.

niał do niego przemowę, odśpiewano Te Deum. Później wprowadzono króla do świątyni, gdzie słuchał śpiewanej mszy. Po mszy zaś odprowadzono go przez drzwi najbliższe do pałacu opactwa.

Opactwo to zajmowało po lewej stronie Sekwany wielką bardzo przestrzeń. Widać ze współczesnego sztychu, że śliczny klasztor i wspaniałe zabudowania otaczały kościół. Rewolucya francuska klasztor zniosła, zabudowania rozparcelowała i wystawiła na sprzedaż. Nie wiem, do jakiego stopnia wiarogodną jest tradycja, według której Jan Kazimierz zamieszkiwał dom, noszący dziś na ulicy Jacob numer jedenasty.

Właściciel tego domu twierdzi, że obszerny salon na pierwszym piętrze był salonem króla, i że przejście podziemne łączyło budynek ten z kościołem.

Nie tu miejsce rozpisywać się o trybie życia Jana Kazimierza, i o mniemanem jego ożenieniu się z Franciszką Mignot. Nadmienimy tylko, że nie przestawał interesować się sprawami publicznymi, że wieść o zdobyciu Kamieńca przez Turków przyspieszyła zgon jego.

„Na początku listopada 1672, pisze ks. Boullart, Jan Kazimierz, król polski i opat Świętego Germana, powracający z wód Bourbon zachorował w Nevers i umarł 16-go tegoż miesiąca w przeorstwie Kanoników regularnych tegoż miasta. Ciało jego złożono w domu kks. Jezuitów, gdzie zostało aż do miesiąca maja 1675, w którym przewiezione było do Polski i złożone w Krakowie, w grobie przygotowanym w kościele Jezuitów przez króla dla siebie i swojej rodziny. Serce złożono w opactwie kościoła Saint-Germain des Prés, w kaplicy Świętego Placyda, obecnie Świętego Kazimierza. Wystawiono później pomnik, do dziś dnia istniejący, na którym Jan Kazimierz wyobrażony jest klęczący, z białego marmuru, w stroju królewskim, ofiarujący Bogu swą koronę i swe berło, na grobowcu z marmuru czarnego, z płaskorzeźką ze spiżu pięknej roboty, wykonaną przez braciśzka Jana Thibaut, mnicha konwersa z kongregacji Saint-Maur, bardzo biegłego w tej sztuce. Jeńcy, przykuci do trofeów, przypominają zwycięstwa tego księcia nad Turkami, Tata-rami i t. d. *). Grupa ta jest dłota p. de Marci, rzeźbiarza króla francuskiego. Serce zamknięto w tym grobowcu, na którym wyryto napis, ułożony przez Franciszka Delfan, mnicha opactwa:

AETERNAE MEMORIAE REGIS ORTHODOXI,
HIC POST EMENSOS VIRTUTUM AC GLORIAE GRADUS OMNES,
QUIESCIT NOBILI SUI PARTE,
JOHANNES CASIMIRUS, POLONIAE AC SUECIAE REX;
ALTO DE JAJELLONIDUM SANGUINE, FAMILIA VASA LENSIS
POSTREMUS, QUIA SUMMUS LITTERIS, ARMIS, PIETATE.
MULTARUM GENTIUM LINGUAS ADDIDICIT, QUO ILLAS PROPENSUS SIBI
[DEVINCIRET,
SEPTEM DECIM PRAELIIS COLLATIS CUM HOSTE SIGNIS
TOTIDEM UNO MINUS VICIT, SEMPER INVICTUS.
MOSCOVITAS, SUECOS, BRANDEBURGENSES, TARTAROS, GERMANOS ARMIS,
COSACOS, ALIOSQUE REBELLOS GRATIA, AC BENEFICIIS EXPUGNAVIT,
VICTORIA REGEM EIS SE PRAEBENS, CLEMENTIA PATREM.
DENIQUE TOTIS VIGINTI IMPERII ANNIS, FORTUNAM VIRTUTE VINCENS

*) Obraz w zdobiących rogi pomnika, nie przeniesiono do kościoła Saint-Germain des Prés. Obraz świętego Kazimierza uległ zapewne zniszczeniu podczas rewolucji francuskiej. Dzisiejsza kaplica nie jest poświęcona dawniejszym królom Placydowi i Kazimierzowi, tylko św. Franciszkowi Ksaweremu i Janowi Kazimierzowi.



Płaskorzeźba z grobowca Jana Kazimierza



Grobowiec króla Jana Kazimierza.

AULAM HABUIT IN CASTRIS, PALATIA IN TENTORIIS, SPECTACULA IN
[TRIUMPHIS.
LIBEROS EX LEGITIMO CONNUBIO SUSCEPIT, QUEIS POSTEA ORBATUS EST,
NE SI SE MAJOREM RELIQUISSET, NON ESSET IPSE MAXIMUS,
SIN MINOREM, STIRPS DEGENERARET.
PAR EI AD FORTITUDINEM RELIGIO FUT, NEC SEGNIUS COELO MILITAVIT
[QUAM SOLO.
HINC EXTRUCTA MONASTERIA ET NOSOCOMIA VARSOVIAE, CALVINIANORUM
[FANA IN LITHUANIA EXCISA,
SOCINIANI REGNO PULSI, NEC CASIMIRUM HABERENT REGEM QUI
[CHRISTUM DEUM NON HABERENT,
SENATUS A VARIIS SECTIS AD CATHOLICAE FIDEI COMMUNIONEM
[ADDUCTUS,
UT ECCLESIAE LEGIBUS CONTINERENTUR QUI JURA POPULIS DICERENT
UNDE ILLI PRAECLARUM ORTHODOXI NOMEN AB ALEXANDRO VII INDITUM
HUMANAE DENIQUE GLORIAE FASTIGIUM PRAETERGRESSUS,
CUM NIHIL PRAECLARIUS AGERE POSSET
IMPERIUM SPONTE ABDICAVIT ANNO MDCLXVIII
TUM PORRO LACRYMAE, QUAS NULLI REGNANS EXCUSSE RAT, OMNIUM
[OCULIS MANARUNT,
QUI ABEUNTEM REGEM, NON SECUS ATQUE OBEUNTEM PATREM, LUXERE.
VITAE RELIQUIEM IN PIETATIS OFFICIIS CUM EXEGISSET
TANDEM AUDITA CAMENCIAE EXPUGNATIONE, NE TANTI CLADI SUPERESSET,
CARITATE PATRIAE VULNERATUS, OCCUBUIT XVII
[KAL. JAN.
MDCLXXII
REGIUM COR MONACHIS HUIUS COENOBII, CUI
[ABBAS PRAEFUERAT, AMORIS
PIGNUS RELIQUIT.
QUOD ILLI ISTHOC TUMULUM MOERENTES CONDI-
[DERUNT.

„Oficerowie króla polskiego, dla okazania wdzięczności swej, ufundowali w 1671 r. w kościele opactwa mszę solenną na 16 grudnia i mszę cichą 16-go każdego miesiąca w kaplicy Świętego Kazimierza, ozdobionej ich kosztem. Wysoko ceniony jest obraz Świętego Kazimierza, znajdujący się nad ołtarzem; malował go w Gdańsku malarz, nazwiskiem Szultz. Kaplica jest architektury w stylu mieszanym, je

podwójne kolumny są z marmuru z Rance, na piedestałach z pięknego kamienia. Z obłoków pod kopułą unosi się gołębi-ca, symbol Ducha Świętego. Wszystkie szczegóły rzeźby są bardzo starannie wykonane i miejsce ich umiejótanie dobrane; wykonane były pod kierownictwem Buleta, architekta pełnego nauki. Ołtarz poświęcony był Świętemu Placydowi i Świętemu Kazimierzowi przez Franciszka de Bertallier, biskupa betleemskiego, w 1693 r.

Niktby z długiego panegiryku, wykutego na grobie Jana Kazi-mierza, nie odgadł strasznych klęsk jego panowania. Ale jest coś rozczulającego we wzmiance, że nie mógł przeżyć zdobycia Kamienica

przez Turków. Musiała jego rozpacz silnie uderzyć świadków chwili jego ostatnich, skoro tak utkwiała w ich pamięci i zapisała się na jego nagrobku.

Podczas rewolucyi francuskiej w 1793 roku zaczęto burzyć pałacy królewskie. Miłośnik sztuki, Aleksander Lenoir, ocalił pomnik Jana na Kazimierza, przenosząc go do dopiero co założonego Musée des monuments français w klasztorze des Vieux Augustins. Za dnia XVIII-go pomnik ten zajął znów dawne swe miejsce.

W początkach emigracyi 1831 r. nabożeństwa polskie odbywały się często w kościele Saint-Germain des Prés.